

Gdziekolwiek – Linia nocna ft. Kuba Badach

Gdziekolwiek, cokolwiek
Gdziekolwiek, cokolwiek
Moglibyśmy kiedyś pójść
Tam, gdzie poniosą nas oczy
Nie weźmiemy telefonów
Ja wygrzebię z piwnicy piknikowy koszyk
Moglibyśmy może kiedyś
W poniedziałek uciec z pracy
Wybrać miasto z mijanych znaków
I pojechać tam bez bagaży
Gdziekolwiek, cokolwiek, z Tobą mogę
O wszystkim, o niczym, z Tobą mogę
Gdziekolwiek, cokolwiek
Wszystko, co znane i całkiem nowe
Gdziekolwiek, cokolwiek, z Tobą mogę
O wszystkim, o niczym, z Tobą mogę
Gdziekolwiek, cokolwiek
Wszystko, co znane i całkiem nowe
Moglibyśmy kiedyś mieć coś wspólnego
Nie do podzielenia
Wszystkie części "Gwiezdných wojen"
Drewniany stół, dyskografię Milesa i Niemena
Z Tobą chcę w szachy grać do rana
Proszę naucz mnie
I siedzieć na ławce przed domem
Obserwować jak pada deszcz
Liczyć czerwone samochody
Gdziekolwiek, cokolwiek, z Tobą mogę
O wszystkim, o niczym, z Tobą mogę
Gdziekolwiek, cokolwiek
Wszystko, co znane i całkiem nowe
Gdziekolwiek, cokolwiek, z Tobą mogę
O wszystkim, o niczym, z Tobą mogę
Gdziekolwiek, cokolwiek
Wszystko, co znane i całkiem nowe
Siedzieć na blacie, gdy gotujesz

Wychodzić z psem
W suchą kablówkę gapić się wieczorem
Bardziej niż polityczne newsy
Drażnisz mnie,
Gdy na krzyk odpowiadasz spokojem
Jak pogoda na Islandii, ciągle burzysz się
Z Tobą jutro nie do przewidzenia
Kupmy kalendarz na ścianę
Oprócz niego nie będziemy już nic zmieniać
Gdziekolwiek, cokolwiek, z Tobą mogę
O wszystkim, o niczym, z Tobą mogę
Gdziekolwiek, cokolwiek
Wszystko, co znane i całkiem nowe
Gdziekolwiek, cokolwiek, z Tobą mogę
O wszystkim, o niczym, z Tobą mogę
Gdziekolwiek, cokolwiek
Wszystko, co znane i całkiem nowe



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych